



## PRAWDA, PIĘKNO, POKÓJ – DROGOWSKAZY UNIWERSALNE

Z **OLGIERDEM ŁUKASZEWICZEM** ROZMAWIA **BARBARA GIŻA**

Spotkaliśmy się z Olgierdem Łukaszewiczem – znanym aktorem, założycielem Fundacji „My Obywatele Unii Europejskiej – Fundacja im. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego”, a także wielkim propagatorem i inicjatorem wielu działań edukacyjnych związanych z osobą Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, aby porozmawiać o ideałach i wartościach, jakimi w swoim życiu kierował się Jastrzębowski. Porozmawiamy również o testamencie, jaki nam zostawił w *Konstytucji dla Europy z 1831 roku*.

**BARBARA GIŻA** *Myśleć to, co prawdziwe, czuć to, co piękne i kochać co dobre – w tym cel rozumnego życia.* Czy te słowa greckiego filozofa Platona mogły być mottem dla Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego?

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** Myślę, że mogło tak być. Jako przedstawiciel elity intelektualnej swojej epoki, wszechstronnie uzdolniony i dobrze wykształcony naukowiec dążył do zrozumienia celu życia, nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla całego społeczeństwa europejskiego.

**BARBARA GIŻA** No właśnie, jego traktat, a później konstytucja, spisane w XIX wieku, mówią o potrzebie zjednoczenia narodów europejskich, które powinny opierać się na uniwersalnych wartościach.

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** Tak, choć myśl o integracji europejskiej sięga VI wieku p.n.e. Opisał ją już Tales z Miletu, potem tę myśl kontynuowano. Zapewne też Jastrzębowski znał dzieło Kanta *Ku wieczystemu pokojowi*<sup>1</sup>. Kant uważał, że źródłem wszelkiego zła są wojny. A Jastrzębowski to potwierdza, kierując się przede wszystkim własnym doświadczeniem. Jest to widoczne w przedmowie do *Konstytucji dla Europy* – traktacie „Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym przymerzu między narodami ucywilizowanymi”, które pisane były właściwie już na polu walki. Jastrzębowski tworzy je w przerwach między potyczkami 22 lutego 1831 roku, tuż przed decydującą bitwą pod Olszynką Grochowską, która odbyła się trzy dni później. Widzi trupy. Wiele trupów i rannych. My je również dzisiaj widzimy w informacjach, jakie do nas docierają z sąsiedniego kraju.

<sup>1</sup> A. Wejner, *Azymut wspólna Europa. Jastrzębowski*, Warszawa 2020, s. 36.

## OLGIERD ŁUKASZEWICZ • BARBARA GIŻA

**BARBARA GIŻA** Tak, rozmawiamy w czasie agresji Rosji na Ukrainę<sup>2</sup>.

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** W czasie, w którym nasze myśli krążą wokół maksymy Cycerona: *Historia magistra vitae est*. Słowa, które w tej chwili mają wielkie znaczenie. Mieliśmy bowiem nadzieję, że wojny już nigdy nie będzie. Chociaż wydarzenia w Jugosławii w latach 90. mocno zapadły w pamięć. I ożywają analogie do czasów Jastrzębowskiego poprzez to, co się dzieje w Ukrainie. Oto jedynowładca car żąda absolutnego oddania Ukrainy w swoje ręce. Żyjemy w czasach fałszywych przekazów informacyjnych, a także udawanej demokracji, czasach, których nie mógł przewidzieć Jastrzębowski. A jego ideały są wciąż aktualnie. Jastrzębowski, mając 32 lata, stara się wskazać drogę do wiecznego pokoju na świecie. Okrucieństwo, śmierć, które widzi na polu walki, powodują, że rodzi się w nim sprzeciw. Ludzie powinni żyć w pokoju, zawrzeć sojusz międzynarodowy, którego celem byłaby wspólnota i sojusz – i te propozycje zawarł w *Konstytucji dla Europy*.

**BARBARA GIŻA** *Konstytucji*, która wyprzedziła epokę, w której powstała.

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** Tak, Jastrzębowski odnosi się do pamięci historii. Stwarza kalendarz, na którego stronach powtarza się jak refren konkluzja – wojna. I to zdumienie: *Nie masz dziwniejszego pod słońcem fenomenu nad ten, że ludzie najwięcej pragną pokoju, a najmniej starają się o jego utrzymanie*<sup>3</sup>. Okazuje się, że świat wartości zapisany w Bożych przykazaniach w praktyce może być kompletnie zanegowany przez władzę autokratyczną. Tekst konstytucji Jastrzębowskiego przypomina protest Kordiana wobec papieża Grzegorza XVI, który miał radę dla Polaków: niech się modlą i czczą cara. A Jastrzębowski pyta, czy oprócz prawa Boskiego nie są potrzebne prawa stanowione przez ludzi? A kto ma je stanowić: władcy narodów czy same narody? Dlatego w *Konstytucji* podkreśla, że różnica wyznawanej religii nie będzie powodowała różnicy praw, bo sprawdzianem jest po prostu sam człowiek. Gdy byłem na Sycylii, w Syrakuzach, widziałem

olbrzymie jaskinie. W kamieniołomach, gdzie pracowali jeńcy w czasie wojny peloponeskiej, myślałem o tym wydobywaniu kamienia, ile tu trupów padło. Dzisiaj można poruszyć wyobraźnię i łatwiej wzbudzić współczucie, empatię wobec tych, którzy padli przy budowie kolei transsyberyjskiej czy przy budowie Petersburga nawet, czy tam, w Workucie, gdzie w warunkach Sybiru polscy niewolnicy wznosili fundament gospodarki Rosji. Oczywiście takie samo wzruszenie odczuwamy widząc w zamku Książ lochy, które wykuli niewolnicy zmuszani przez hitlerowców do pracy, myślimy o tym, ilu ich zginęło. Można mnożyć takie przykłady. Ucisk człowieka jednego przez drugiego, działanie, które sprawia, że zapomina się o człowieczeństwie. A człowieczeństwo to najpiękniejsza wartość, jaka przemawia z tekstu Jastrzębowskiego. Zrozumienie do głębi tego, kim jest bliźni. Przypuszczam, że Jastrzębowski republikańskie hasła odnoszące się do praw człowieka i obywatela zaczerpnął od starszego brata Stanisława, który brał udział w kampanii napoleońskiej, aż po Samosierrę. W codziennym życiu często zapominamy o drugim człowieku, nie zastanawiamy się nad tym, kim jesteśmy, jaki jest sens naszego bytowania na ziemi. Jaką drogę wybrać? Jaką postawę wobec życia? Te wszystkie elementy złożyły się na edukację klasyczną, która budowała podstawy humanizmu. Tyle epok, a przecież wojny ciągle się toczyły na przestrzeni dziejów. I Jastrzębowski dziwi się temu, jak to jest, że ludzie pragną pokoju, a ciągle walczą, zadając sobie ból. Jako dziecko słyszałem opowieści o wojnie od rodziców, ale też widziałem wiele filmów, czy to amerykańskich, czy to radzieckich, o wojnie, czy filmy szkoły polskiej o nieszczęściu wojny i rozliczaniu się z nią, a przede wszystkim z tej decyzji: musiałem zabić człowieka. Gdy więc dzisiaj rozmawiamy, widzimy konkretnie przestania tego tekstu. Jastrzębowski stworzył *Konstytucję*, której mottem jest myśl starożytnego historyka rzymskiego Liwiusza: *Pax data in has leges (Pokój dany jest w prawach)*. Podkreśla, że tylko w prawach – narodowych i europejskich oraz ich przestrzeganiu – Europa może znaleźć gwarancję pokoju. I to się nie zmieniło. Tak więc *nie słów, lecz rzeczy szukajmy* – mówi Jastrzębowski. Cała istota i pragnienie są skodyfikowane w aktach i traktatach. Te, które powstały po drugiej wojnie światowej doprowadziły do procesu

<sup>2</sup> Rozmawialiśmy z Olgierdem Łukasiewiczem 4 marca 2022 roku.

<sup>3</sup> A. Wejner, op. cyt., s. 155.

## PRAWDA, PIĘKNO, POKÓJ – DROGOWSKAZY UNIWERSALNE

integracji Europy. I widzimy, jak bardzo podobne jest przestanie Jastrzębowskiemu do tego, jakie znajduje się w regulacjach Unii Europejskiej. Dzisiaj jesteśmy świadkami działań wojennych Rosji wobec Ukrainy, stosowania przez Rosję zabronionych konwencjami europejskimi i światowymi rodzajów broni, łamania wszelkich zasad. Rosjanie strzelają do cywilów, kobiet, dzieci, ostrzeliwują szkoły, szpitale, nie bacząc na żadne przepisy. Gdy widzimy, jak ożywa potwór dyktatorstwa, to tym bardziej doceniamy myśli Jastrzębowskiemu: jeżeli całe społeczeństwa nie będą naprawdę pragnąć pokoju i każdy z nas jako pojedynczy człowiek nie będzie dążył do pokoju, to nigdy się tego stanu nie osiągnie. Czytając Jastrzębowskiemu, jesteśmy wzruszeni jego odpowiedzialnością za ludzi, za cały świat.

**BARBARA GIŻA** Czy, Pana zdaniem, myśli, dokonania Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiemu mogą być drogowskazem dla młodzieży ku uniwersalnym wartościom?

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** Wiele lat miałem *Konstytucję* Jastrzębowskiemu obok siebie, przy łóżku, i zastanawiałem się nad tym prawie nieznanym w Polsce tekstem (choć upomniato się o niego kilku naukowców). Widziałem, że jej autor wyprzedził zdecydowanie swoją epokę. Porównywałem go z tekstami, które powstawały w kręgu Wielkiej Emigracji, gdzie działali wieszczowie, wielcy nauczyciele narodu. Wojciech Bogumił w porównaniu z nimi charakteryzował się spokojem, umiarem i rozważą, jakby sam był filozofem starożytnym, nauczycielem. Niełatwo być takim w społeczeństwie, które doznawało akurat niewoli, więzień, zdrad, tragedii. Niełatwo jest myśleć o przyszłości w takim położeniu. A jednak Jastrzębowski dał konkretne wskazówki, konkretne zapisy jako artykuły w swoim dziele, które okazały się wizjonerskie i ponadczasowe. Zostawia przestanie: świat bez wojen, bezpieczna Europa, czysta woda i czyste powietrze, a to jest przecież wciąż niezwykle aktualne. Jego testament przetrwał i został zrealizowany w XX wieku – Europa się zjednoczyła, ale ciągle brakuje tego najważniejszego – wiecznego pokoju, o który wciąż musimy zabiegać. Humanizm dla Jastrzębowskiemu to nie patetyczne hasło. On sam jest wzruszający, gdy pisze, zwracając

się do władców Europy: *Wzniosłe odezwy, odwoływanie się do ludzkości i sprawiedliwości, żadnego na was nie sprawiają skutku, może ten prostaczy głos, może to dziecinne porównanie zdolatą przebić zatkane dotąd na głos prawdy uszy. Zakończcie mordy i okrucieństwa, wasze rzemiosło wojenne, a zacznijcie żyć, jak na rozumne istoty przystoi.*

**BARBARA GIŻA** Kończąc naszą rozmowę, zapytam jeszcze, jakie są Pana marzenia.

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** Chciałbym bardzo, aby młodzież czerpała z myśli Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiemu, kierowała się jego wizją świata, która wyraża uniwersalne wartości, jakimi są prawda, dobro, piękno, pokój, a te będą drogowskazem ku bezpiecznej, wolnej od wojen Europy. Marzy mi się, aby region europejski, bo Mazowsze jest jednym z regionów, uznał Jastrzębowskiemu za swojego patrona w podziękowaniu za jego wkład w budowanie zjednoczonej, wspólnej Europy w imię pokoju. Szczęśliwie udało się dzisiaj, między innymi dzięki Mazowieckiemu Samorządowemu Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie popularyzować i upowszechniać wiedzę o tych ideałach tu, na Mazowszu, za co dziękuję. •

**OLGIERD ŁUKASZEWICZ** – aktor teatralny i filmowy. Jest absolwentem krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (1968). Od roku 1970 aktor warszawskich scen teatralnych. Szerokiej publiczności w Polsce znany jest z takich filmów, jak: „Sól ziemi czarnej”, „Pęta w koronie” Kazimierza Kutza, „Brzezina” Andrzeja Wajdy, „Seksmissja” Jana Machulskiego, „Wierna rzeka” Tadeusza Chmielewskiego, „Generał Nil” Ryszarda Bugajskiego, „Lekcja martwego języka” Janusza Majewskiego, „Jak pies z kotem” Janusza Kondratiuka, „Gorączka” Agnieszki Holland. W latach 2002-2005 i 2011-2018 pełnił funkcję prezesa Związku Artystów Scen Polskich. Jest założycielem fundacji „My Obywatele Unii Europejskiej – Fundacja im. Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiemu”.